

(J 10,27-30)

Jezus powiedział: "Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy".

***Ponieważ pokój nie może wrócić na świat bez Boga, zachowajcie w swoich sercach, przynajmniej wy, ludzie dobrej woli, Tego, który w grocie był oznajmiony przez Aniołów jako Zbawiciel Ludzkości.***

Pier Giorgio Frassati

Wyobraź sobie, że stoisz na skrzyżowaniu ruchliwych ulic w samym centrum miasta. Śpieszący się kierowcy trąbią, jakby miało to przyspieszyć przejazd. Po ulicy obok przemyka ktoś na rowerze. Przechodni rozmawiają ze sobą, oglądają witryny sklepowe. Zewsząd docierają do ciebie dźwięki miasta - szum ulic i głośne rozmowy. W tłumie, po drugiej stronie jezdni dostrzegasz kogoś, kto macha w twoim kierunku. Niezaprzeczalnie - chce złapać kontakt. Inni przechodnie zasłaniają ci tę osobę, ale ona stojąc w tym samym miejscu patrzy wprost na ciebie. Mówi coś, i chociaż na całej ulicy jest bardzo głośno, ty doskonale słyszysz każde wypowiedziane przez tę osobę słowo. To Jezus, który mówi: *podążaj za Mną, a nie zginiesz w tym tłumie.*

Tylko mając w Boga za swego przewodnika w każdym chaosie i w każdym tłumie, bez względu na otaczające nas bodźce - usłyszymy i ujrzemy Chrystusa. Bo obecność Zbawiciela zapewnia sercu pokój, który ociera każdą łzę, uśmierza każdy ból i wygłusza dobiegające nas odgłosy. Nie zaginie ten, kto ten Boży pokój odnajdzie w sercu.

Pier Giorgio Frassati jako alpinista doskonale wiedział, że każda dobrze zorganizowana wyprawa górską wymaga porządnego przygotowania - przestudiowania mapy, aby obrać trasę i kluczowo trzymać się szlaku. Chrystus każdemu, kto tak jak Pier Giorgio chce wejść na szczyt, mówi: *Ja jestem mapą, która doprowadzi cię na szczyt. Jeśli zdecydujesz się podążać za mną, zaprowadzę cię na wierzchołek góry, chociaż po drodze możesz napotkać wiele przeszkód. Do plecaka włożę ci pokój, aby pomógł ci przejść przez wszystkie trudności trasy. Słuchaj Mnie, a nic ci się nie stanie.*

Pier Giorgio, który poszedł za Jezusem już doszedł na szczyt. Teraz siedzi na wyżynach i odpoczywa łąpiąc promienie słońca. Cóż za zapierający dech w piersiach widok rozprzestrzenia się dookoła. Błękitne niebo jest bliżej niż dotychczas. Wszystko co poniżej - jakby nieistotne. Frassati ma coś, co jest tak ważne. Pier Giorgio ma Chrystusa za przewodnika i Boży pokój w plecaku.

A ty, czy idziesz za Jezusem?